

OPLATA POCZTOWA OPLACONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOSCI

DZIENSKIE

Cena 10 gr.

PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 212

Dziś powitamy w stolicy kpt. Skarżyńskiego

chlubę naszego lotnictwa, zwycięzcę Atlantyku

Przyzwyczajamy się do rekordów. Co tydzień radiodepesze roznoszą po świecie wieści o wielkich przelotach, nadzwyczaj świetnie zaopatrzonych samolotów, nawet eskadr całych. Postęp techniki pozwala lotnikowi oddać kierownictwo samolotu w ręce „sztucznego lotnika”; postęp techniki pozwala walczyć zwycięsko z mgłami całej eskadry wodnioplatowców.

Malo kto jednak może doszacować się takim rekordem, jak kpt. Skarżyński! Jego zwycięski przelot nad Atlantykiem był zespoleniem wspaniałych cech jego charakteru i zdolności ze świetną konstrukcją najpóźszej w świecie awionetki inżynierów s. p. Wigury, Rogali i Drzewieckiego.

Samotnego zwycięzcę Oceanu znamionować musi niezłomna wola, nieugięty hart ducha, a jednocześnie zdolność ścisłych obliczeń, umiejętność przewidywania; obok doskonałego opanowania siebie — opanowanie aparatu i wiedzy lotniczej. Takim jest właśnie kpt. Skarżyński.

O właściwościach jego samolotu — świadczą wstęgi zwycięstw, zdobywanych od szeregu już lat na „erwudziakach”. I pewnego dnia małe samolotki zawisły między niebem a ziemią z samotnym lotnikiem.

Oczekiwaliśmy wiadomości z drżeniem serca.

Przeleciał! Zwyciężył!
Dziś — samotny zwycięzca oceanu przybywa do Warszawy.

Pragniemy Go powitać najserdeczniej, najradośnie! Pragniemy wyrazić Mu swą wdzięczność za rozstawienie imienia Polki na całej kuli ziemskiej, za unięsenie, jakie wzbudził w milionach Polaków w Starym kraju i na emigracji.

Wszyscy wyblegnęliśmy Mu na powitanie — na lotnisko i na ulicę!

Wczoraj za Polską Agencją Telegraficzną podaliśmy w większej części naszego nakładu wiadomość o odlocie kpt. Skarżyńskiego z lotniska Inglebert pod Boulogne sur mer do Polski.

Według tej wiadomości nasz bohater lotnik wyleciał o godz. 10-ej rano. Miał lecieć do Polski etapami.

Mijały godziny, a wieści o kapitanie Skarżyńskim nie nadchodziły. W miarę posuwania się wskazówek zegara niepokój w redakcjach rósł. Tymczasem telefony milczały, a redakcja PAT-a nieziemiennie odpowiadała: nie mamy żadnych wiadomości.

Wczorajszy ranek i godziny południowe w dalszym ciągu nie przynosiły wyjaśnienia zagadkowego zniknięcia kpt. Skarżyńskiego. Wzrastało zaniepokojenie i poczęto snuć domysły.

Przedewszystkiem poczęto pytać: „A może kpt. Skarżyński nie odleciał z St. Inglebert, gdyż do

tego czasu musiałby gdzieś wylądować, a i lotniska, na których ukazałby się jego tak dobrze znany samolot RWD-5 — rozgłoszyłby wieść o tem na cały świat?”

Na to pytanie odpowiada korespondent PAT-a z Paryża:

PARYŻ (PAT) — Komendant lotniska w St. Inglebert pod Boulogne sur mer potwierdził wiadomość, iż kpt. Skarżyński wystartował onegdaj rano do Polski.

Kpt. Skarżyński postanowił

nie lecieć bezpośrednio, lecz etapami, aby nie forsować samolotu. Rozkład etapów jest tak przewidziany, iż kpt. Skarżyński przybędzie na lotnisko w Warszawie na oznaczoną godzinę!

Więc jednak odleciał.

Wobec tego poczęły coraz częściej padać niepokojące pytania: Gdzie jest kpt. Skarżyński?

Pojawiły się przypuszczenia, że kpt. Skarżyński wylądował w Gdyni, gdyż w Jastarni bawi jego małżonka i dopiero dziś przybędzie do Warszawy. Inni wskazywali inne miejsca wylądowania w Polsce, przyczem wyjaśniali to tem, że kpt. Skarżyński zostawił sobie na dzień dzisiejszy mały etap do przelotu, by być należycie wypoczętym na przyjęcie, jakie mu srykuje stolica. Jak się dowiadujemy, to właśnie przypuszczenie jest jedyne nie słuszne. Miejsca obecnego pobytu znane jest wiadomym lotnikom, ale zachowują je one w tajemnicy.

Takie przyjęcie, choć niewzruszone, jest jednak mecząc — dość tylko znaleźć się w ścisłym wielotysięcznym tłumie.

Kpt. Skarżyńskiego powita nad stolicą eskadra 15 samolotów typu „P-7”, chluba naszego lotnictwa. Dowodzący nimi będzie dowódca dywizjonu myśliwskiego 1-go pułku lotniczego.

Do Aeroklubu już napływają liczne depesze z powinszowaniami dla kpt. Skarżyńskiego. Najwięcej depesz nadsyła Czechosłowacja i Górny Śląsk.

Napływają też liczne upominki, które zostaną wręczone kpt. Skarżyńskiemu.

Angielskie bomby lecą na Indusów

SIMLA (PAT). — Samoloty brytyjskie bombardowały dziś rano miejscowość Kotki. Wieczorem bombardowanie ma być wznowione. Akcja ta podjęta została wskutek odmowy wydania w ręce władz 3-ch agitatorów. Przed dwoma dniami samoloty rzuciły na terytorium Bajuari

ultimatum, domagające się wydania przywódców, grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem.

LONDYN (PAT). Donoszą z Poona (Indje), że Gandhi ma być tu przeniesiony do miejscowego więzienia, skąd jednak zostanie zwolniony pod warunkiem niewydalania się z okręgu administracyjnego oraz powstrzymania się od wszelkiej działalności na rzecz

kampanji nieposłuszeństwa cywilnego. Jeżeli jednak Gandhi nie zgodzi się na powyższe warunki, zostanie postawiony przed trybunałem i jak się spodziewa, może być skazany na 2 lata więzienia.

O barbarzyńskim osmierceniu buntu przez Anglię — piszemy obszernie na stronie 2-ej.

Aby popełnić samobójstwo wysadził w powietrze hotel!

PRAGA (PAT) — O wczorajszym wybuchu w hotelu Europejskim w Brnie Morawskim donoszą, że sprawcą wybuchu był

pewien bezrobotny urzędnik, który pod wpływem melancholji i na tle nieszczęśliwej miłości popełnił samobójstwo

zapomocą materiałów wybuchowych. Szczegółów narazie brak. Z pod gruzów hotelu wydobyto 7 osób.

Potworne upały w Ameryce

40 osób postradało życie

NOWY JORK (PAT) — We wschodnich i środkowo-wschodnich stanach panują niebywałe upały, którym towarzyszą częste burze. Ofiarą tych upałów padło dotychczas 40 osób. W samym Nowym Jorku zmarło 10 osób.

Termometr wskazuje 100 stopni Fahrenheita w cieniu. Temperatury takiej nie notowano od

lat 15. Natomiast w stanie Montana panują takie chłody, że ludność chodzi w zimowej odzieży.

Tajemniczy mord na Budach w stolicy Krwawe rozrachunki band terrorystycznych

Nowe normy uposażenia kolejarzy?

Zjednoczenie Kolejarzy Polskich informuje nas za pośrednictwem agenta PAS o projekcie nowych norm uposażenia kolejarzy. Nowe te normy mają na celu uproszczenie obliczeń. Płace ustalone byłyby w wysokości dziesiętnej wymiaru w poszczególnych grupach według szczebla „6” zwiększonego o obecny dodatek ekonomiczny na dwie osoby. Do tej płacy zasadniczej dochodziłyby dodatki funkcyjny w wysokości 40 proc. płacy zasadniczej.

Nowe normy uposażeń byłyby dotychczasowym celem dla kolejarzy, młodszych licznelsze rodziny oraz wyższe szczeble płac.

Uposażenie wynosiłoby dla grupy XVI — 172 zł., XV — 157, XIV — 205, XIII — 224, XII — 242, XI — 263, X — 299, IX — 341, VIII — 401, VII — 455, VI — 614, V — 810, IV — 991 zł.

Do tych płac w Warszawie byłby doliczany 10-procentowy dodatek stołeczny.

Krwawa Wola, kryjąca w sobie wiele tajemnic, zdobyła nocą wczorajszej nowy liść wawrzynu swej smutnej sławy. Oto przy zbiegu ulic Wawrzyszewskiej i Ostroroga dokonano mordu na osobie b. pracownika firmy Franaszek, Stanisławie Walczaku.

Młody ten człowiek, liczący za ledwie 26 lat życia, ma już poza sobą także przesiadłą a raczej osławioną przeszłość.

Walczak był członkiem rozgłoszonej bandy terrorystycznej, na której czele stał Romuald Zubowicz. W procesie tej bandy Walczak został uniewinniony i po 14 miesiącach pobytu w więzieniu zwolniony. Jako jeden z członków bojówek miał Walczak osobiste porachunki z szeregiem o-

sobników ze swej sfery, między innymi z byłym komendantem jednej z bojówek, Jędrzejem Kowalskim. Kowalski ma proces karny. W procesie tym Walczak jest świadkiem przeciwko Kowalskiemu. Sprawa ta wynikła na krótko przed zdemaskowaniem obu band terrorystycznych na Woli — Tasiemki i Zubowicza. Wszelkie rozrachunki z Walczakiem odłożono na czas wyjścia jego z więzienia.

Istotnie w trzy dni po wyjściu z więzienia Walczaka, został on napadnięty przez niejakiego Władysława Dziedzika (Młynarska 18) i Baczyńskiego oraz kilku ich kompanów i dotkliwie poturbowany. Była to próba steroryzowania Walczaka, jako świadka w procesie przeciwko Kowalskiemu. W kilka tygodni po tem ci-

sami ludzie napadli na Walczaka po raz drugi. Od tej pory Walczak unikał spotkań z kolegami.

Mimo to w ostatnich dniach zaprzyjaźnił się z niejakim Tadeuszem Pantelejewem (Skierńcewiczka 26), który onegdaj popołudniu wyprowadził go z domu. Od tej pory Walczak nie wychodził. O godzinie 10 wieczorem przebywał jeszcze w restauracji Cymermana na Wolskiej róg Młynarskiej w towarzystwie kilku kolegów. Wśród tych kolegów zapewne należy szukać sprawców mordu. Wyprowadzili go oni na ulicę świętego Stanisława i tam zadali kilka ran nożowych. Gdy Walczak uciekał, brocząc krwią, ulicą Wawrzyszewską w stronę Ostroroga, napastnicy dali doń kilka strzałów. Walczak zdołał dowieść się do bramy wspomnianego wyżej domu. Sięgnął do dzwonka dozorczy i wtedy został dobity wystrzałem w skroń.

Z jakiej strony padły strzały w stronę Walczaka, narazie trudno dotrzeć. Jedno nieuległe wątpliwości: są to porachunki, rozgrywane się od szeregu lat między konkurencyjnymi bandami terrorystycznymi i między przestępcami. Politeja wszczęła śledztwo.

Słuchajcie!

Bardzo poważne pytanie! Czy może ojciec wypędzić z domu ród dzielnego swoją ukochaną córkę, która potknęła się na śliskiej drodze życia? Pytanie to będzie postawione naszym Czytelnikom w pierwszym odcinku naszej nowej sensacyjnej powieści p. t.

Słuchajcie!

„SHANBIONA”

której druk rozpoczniemy już w dniach najbliższych w naszym piśmie.

STRACENIE MICHAŁA WOŁŁOWICZA W GRODNIE 2-VIII-1833 — 2-VIII-1933

2 sierpnia 1833 r. na rozkaz gubernatora grodzieńskiego Murawjowa został stracony na polu koło prochowni gdzie dziś jest „plac Wołłowicza” — bohater bez skazy rotmistrz W. P., kawaler złotego krzyża — Michał Wołłowicz.

Michał Wołłowicz należał do partyzantki pułkownika Zaliwskiego. Podjął się śmiałego zadania — przez wywołanie powstania chłopów odzyskać Niepodległość. Śmiały, niczym nie porównany bohaterski czyn Wołłowicza i jego towarzyszy nie znajduje w dziejach przykładu kiedy partyzantka chyliła się ku końcowi Michał Wołłowicz został osaczony w pobliżu swojego majątku Porzece w Słonimskim. Chciał odebrać sobie życie — by nie dostać się w ręce nieprzyjaciela. Zniechęca go napadnięto. Zdradził go swój, mało rodak, nawet krewny.

Jednak dusza bohatera nie zalała się. Stał przed sądem w Grodnie. Podczas rozprawy zachował spokój ducha i postawę godną Polaka. Munduru oficera nie splamiał.

Został skazany na śmierć

przez powieszenie. Straszna, przerażająca swoją okrutnością egzekucja z wielką paradą odbyła się 2 sierpnia 1833 r.

Ludność Grodna z przerażeniem widziała — jak niezwykle piękna sylwetka Michała Wołłowicza na specjalnym wozie, jakby w klatce, wieziono na plac kaźni.

W nocy konspiracyjnie pochowano zwłoki bohatera w

miejscu nieznanem.

Jednak pamięć o Michale Wołłowiczu przetrwała do dnia dzisiejszego.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

O godz. 10-ej w dn. 2 sierpnia odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Garnizonowym za duszę s. p. Michała Wołłowicza.

Doroczna uroczystość 81 pp. w Mostach

W ub. niedzielę dnia 30 lipca 81 p. p. Ziemi Grodzieńskiej obchodził w Mostach rocznicę pamiętnej bitwy z bolszewikami, kiedy to kilka kompanij pułku grodzieńskiego powstrzymywało dłuższy czas 2 pułki piechoty, 3 szwadrony kawalerji i artylerię nieprzyjacielską.

Na uczczenie pamięci poległych żołnierzy w boju przybyli

do Mostów: gen. Bohatyrewicz, ówczesny dowódca pułku, zastępca starosty Czaykowski, delegacje oficerów i podoficerów na czele z mjr. Szulcem wśród których nie brakło uczestników bojów w tej miejscowości jak kpt. Szymański i por. Sienkiewicz.

Uroczystość zainaugurowano złożeniem wieńców na grobie powstańców z 1863 r. w maj. Michalówce.

O godz. 10 ej odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym w Mostach, poczem zebrani udali się na drugą stronę Niemna do pomnika poległych bohaterów 81 p. p. Wieńce u stóp pomnika złożyli: delegacje podof. pułku oddziały P. W. gmina Mosty, Kol. P. W., Straż Ogniowa, Zw. Podof. Rezerwy Koło w Grodnie i ludność gminy Mosty.

Okolicznościowe przemówienie wygłosili: gen. Bohatyrewicz, sierżant Kuś, Makowiec Józef w imieniu Zw. Strzel. i wójt gminy Żebrowski. Uroczystość zakończyła defilada i zawody sportowe.

Już czas najwyższy, ażeby uporządkować zasadnicze sprawy w samorządzie miejskim

Niejasność sytuacji w magistracie streszczająca się do braku naczelników wydziałów i ławników miasta dotychczas nie została rozstrzygnięta, po mimo, że przed ostatnim posiedzeniem Rady Miejskiej zdawało że przesilenie minęło.

Podawaliśmy zapowiedzi i enuncjacje, że w najbliższym czasie województwo wskaże wyjście z sytuacji. Jednakowoż władze wojewódzkie dotychczas nie uważały za stosowne wskazać samorządowi grodzieńskiemu wyjścia, jak tego niektórzy oczekiwali.

W związku z tem p. prezy-

dent miasta udał się w poniedziałek do Warszawy, gdzie ma zamierzać zabawić parę dni. Jak się dowiadujemy p. prezydent będzie się starał zasięgnąć opinji władz miarodajnych, jak ma wybrnąć z obecnego położenia.

Przypadkowo w Warszawie

znajduje się prezes frakcji radzieckiej B. B. p. Kozon, niektórzy dopatrują się w tem związku z powyższą sprawą.

Po takich zabiegach należy oczekiwać, że w tych dniach sytuacja wyjaśni się definitywnie.

Utworzenie Koła Skarbowców przyjaciół Strzelca

Onegdaj wieczorem w lokalu Z.S. przy ul. Horodniczańskiej odbyło się organizacyjne zebranie skarbowców w celu utworzenia Koła przyjaciół Strzelca. Na zebraniu przybyło około 100 urzędników. Po dyskusji

uchwalono stworzyć Koło, w skład którego weszli wszyscy zebrani. Wyłoniono zarząd na czele z p. Abramowiczem. Składkę miesięczną ustalono w wysokości 1 zł.

W sporze o ziemię chciał przekonać sąsiada rewolwerem

Od dłuższego już czasu na tle sporu o ziemię czuli do siebie urazę Antoni Łapicz i Teofil Czapliński, obaj z Sokółki.

Łapicz obdarzony większym temperamentem trawił w sobie nienawiść do Czaplińskiego tak długo, aż przy pierwszej nadarzącej się okazji wyładował ją przy spotkaniu z Czaplińskim, strzelając do niego z rewolweru. Kula nie zabiła,

lecz zadrasnęła lekko naskórek głowy.

Po strzale przerażony swym czynem Łapicz uciekł, a szczęśliwie ocalony od śmierci Czapliński udał się na policję i oskarżył swego przeciwnika o usiłowanie zabójstwa.

Mściwego strzelca aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu. Znalezione przy nim rewolwer z 2-ma naboż. posłuży jako dowód rzeczowy.

Interwencja w samą porę

Przed paru dniami gajowy lasów leśnictwa Zarubice gm. Indura, Aleksander Bobryk natknął się podczas obchodu na zgraję defraudantów leśnych w liczbie kilkunastu osób ze wsi Stara Dubowa gm. Odelsk.

Zuchwiali defraudanci stawili gajowemu czynny opór i nie wiadomo czym skończyłoby się to spotkanie gdyby nie interwencja leśniczego p. Stanisława Plockiego, który szczęśliwym trafem przybył niespodziewanie na miejsce wypadku.

Energiczny i doświadczony, choć jeszcze młody leśniczy zdołał skutecznie opanować groźną sytuację, poczem wszyscy napastnicy znaleźli się pod eskortą dzielnego leśniczego i gajowego. Sytuacja była o tyle trudna, że jak następnie zdołano sobie zobowiązać skutki napaści, wobec groźnej postawy złodziei pomyslną likwidację zejścia należy zawdzięczać jedynie energicznej i zdecyd-

wanej postawie leśniczego. Znający te stosunki opowiadają, że od chwili objęcia stanowiska przez leśniczego p. Plockiego, znacznie zmniejszyły się wypadki defraudacji i rozwydrzenia okolicznego włościanstwa. Jednym słowem poszanowanie cudzej własności znajduje coraz więcej zrozumienia.

Dancing w kawiarni europejskiej

Jutro t. j. w czwartek odbędzie się staraniem Towarzystwa Miłośników Przyrody dancing w kawiarni europejskiej, do chód z którego przeznaczony zostanie na budowę domu zimowego dla lwów.

Należy przypuszczać, że tak stali bywalcy kawiarni, jak i członkowie i sympatycy ogrodu zoologicznego chętnie poprą tę imprezę.

Nielegalni i legalni dręczyciele zwierząt

Dalszą listę pociągniętych do odpowiedzialności za dręczenie zwierząt otwiera B. Weller, za to, że posłał do pracy konia okaleczonego.

Następnie pociągnięto do odpowiedzialności: Josela Tkacza, Gerszona Tazmowskiego, Ajzyka Izaaka Majzela, wszystkich z Ostryny, rza przeladowanie wozów towarami, w transportach na dalsze przestrzenie.

Istotnie, stale można zauważyć, że wszyscy przyjeżdżający do Grodna z różnych okolic po towary, stanowczo zbyt obciążają wozy ładunkami, na czem rzecz prosta cierpią wyłącznie konie. Kupcowi chodzi

o załadowanie największej ilości towaru, a nie liczy się, że tym sposobem obciąża nadmiernie konie.

Całe falangi takich kupców można codziennie obserwować szczególnie na pl. Batorego, obok bazarów. Przeważnie z Suwalk i Augustowa.

Pisząc o różnych wypadkach dręczenia zwierząt, nie można pominąć milczeniem, starego i utartego zwyczaju, który jakkolwiek pozornie nie zwraca na siebie uwagi w rzeczywistości jednak jest takim samym sposobem, jak każdy inny dręczenie biednych koni. Chodzi o t.zw. „dwukółki”, używane przy przewożeniu towarów, nawet nieraz bardzo ciężkich.

Obciążenie takiego pojazdu towarami i zazwyczaj furmanem wycierca konia bardzo dotkliwie. Skoro w swoim czasie wprowadzono modę używania i pod skutkami kar, specjalnej uprząży t.zw. krakowskiej, dobrze byłoby, żeby ktoś pomyślał i o dwukółkach.

Smaczne i zdrowe obiady dla smakoszy

Nie każdy może wie, że od sposobu odżywiania się, zależy zdrowie człowieka. Szczególnie w porze letniej, kiedy produkty pierwszej potrzeby ulegają szybko zepsuciu.

Pełną gwarancję za świeżość produktów tak mięsnych i jarkich znajdują smakosze, w znanej od wielu lat kuchni domowej przy ul. Witoldowej 22 m. 1.

Dźwiękowiec Polonja

Pocztowa 4
Wstęp od 54 gr.
NA EKRANIE:

wielka niespodzianka
prezbój operetkowy z udziałem sławnego bohatera filmu

p. t. „Monte-Karlo”

Jacka Buchanana

DOBRANOC

WIEDNIU

NA SCENIE:

Program № 5

Zreszenia Artystów Warszawskich Teatrów Rewjowych

Rewja humoru, pieśni, satyry i tańca p. t.

JARMARK

ŚMIECHU

Bomba śmiechu w 14 obrazach, 20 odsłonach

Udz. biora: Janka Oleniecka

Halina Pysznińska, Fana Gerardi, Ryszard Rostocki,

C. Ber-Grocholski Z. Tański

Nowe piękne dekoracje.

Dekoracji art.-mal. Z. Żyłko

Kier. art. Rostocki.

Wstęp od 54 gr.

Dźwiękowiec

Dominikań. 26

Apollo

D Z I Ś

Czarujące arcydzieło dżw. z muzyką słynnego P. Abrahama

Wstęp od 50 gr.

które odniosło niebывale triumfy na największych ekranach świata i st. m. Warszawy pt.

ŻONA NA JEDNĄ NOC

W rolach główn.: ulubiona gwiazda przepiękna Mary Glory
oraz genialna aktorka ekranów francuskich Florelle

Nadprogram: Tygodnik Foxa — najnowsze aktualności

Uprasza się Sz. Publiczność o lask. przybywanie na pocz. seansów o g. 6, 8 i 10.15

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Ryśza-Świątoga Nr. 6.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczeniem dostawy i zamiejscowa zł 3,— przy odbiorze w administracji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tokacie (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstora (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobn. 15 groszy za wyraz, dla pozostających pracy ogłoszenie z 80 słów i sioty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Rodziło

Redaktor przyjmuje od 13—16

Druk. Oleski i Reche Grodno Ryśza-Świątoga 6.